

STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Żydzi, fałszywe papiery

Znajomy Żyd, który przeżył wojnę na fałszywych papierach

Jak tu tak Żydy uciekały, to jeden Żyd został. Właśnie z tych, co tutaj mieszkały na dole, u tej Kosmulskiej. To jeden Żyd został, przyszedł do ojca i tam do drugiego sąsiada, że on się na parę dni zatrzyma. I spał u nas w oborze na takim stryszku. To jest obora i taki o, stryszek i tam słomę się trzymało, siano. I on to mówi: „Władek, ja tu się zatrzymam. Parę dni mnie nie będzie.” No i tak rzeczywiście gdzieś szedł. Zawsze ubrany jak Polak. I wracał. I raz przyszedł wieczór. Ojciec, miała się ojca krowa cielić, to ojciec tam pilnował. I poszedł, i mówi, że przyszedł jakiś zakrwawiony. „Co ci się stało?” mówi, pytałem się: „Co ci się stało?” On gdzieś tam przez Firlejowską szedł i postrzelony był.

Który to był rok? To jak już Żydów zlikwidowali, to w czterdziestym gdzieś może, trzecim roku to było. Albo w drugim, no to może tego samego roku, czterdziestym drugim, tak przy końcu. No i jeszcze pamiętam, ojciec przyszedł i babcia mu nadarła takich z prześcieradła lnianych pasków, żeby sobie tam coś okręcił, nie wiem gdzie on tam był ranny. I on tam przesiedział, no i później poszedł, nawet się nie pożegnał, gdzieś zniknął. Ojciec mówi: „Cholera – mówi – gdzie on to poszedł? Gdzieś się wylizał i gdzieś poszedł, i nawet do widzenia nie powiedział.” Później, tak jak mówiłam, na cmentarzu spotkałam jakąś taką kobietę, zaczęłam o tych Koryznach rozmawiać. I mówi: „Pani wie? Tam taki Żyd na Ponikwodzie był, co tak najdłużej został”. A to właśnie ten, co był ranny, co ojciec i sąsiad go tam przechowywały. Okazało się, że on pracował w Warszawie na stacji. Wykupił sobie z Ponikwody metrykę, jako Polak, Stanisław Ochal. Sprzedał mu Stanisław Ochal, on był polowym na Ponikwodzie, ten co mu metrykę sprzedał. I on był jako Polak. Cały czas za Niemców pracował na stacji. Przeżył. Gdzieś tam sobie schował u kogoś też kołdrę i jesionkę. I podobno przyjechał po wyzwoleniu, tylko już do nas nie wstępował, Żyd. I odebrał tą jesionkę, i te kołdrę, dorożką przyjechał. I do widzenia, i przepadł. Ale przeżył.

Data i miejsce nagrania	2015-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"